

GAZETA LWOWSKA

*Kraków
biblioteka Un.
Jagiell.*

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, PLAC SMOLKI 3. I-sze p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte
wolne od opłaty.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-
LUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 4-80 — z dostawą 5-30. — Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30 —
Zagranicą 7— P. K. O. Nr. 141.690

Res sacra — miser.

Jesteśmy u zbiegu zimy i wiosny. O tej to porze bieda zagląda zawsze natarczywie w oczy ludziom i doskwiera im coraz bardziej.

Szerokie rzesze ludności miast i miasteczek cierpią z powodu braku nieodzownego pożywienia, opału i przyodziewku.

W roku bieżącym sytuacja ta jest u nas — podobnie, jak i w całym świecie, — znacznie gorsza z powodu klęski bezrobocia i trudnego położenia ekonomiczno-gospodarczego, w którym znajdujemy się na równi z innymi państwami Europy.

W takich to chwilach pojawia się piękne, stare hasło: „Res sacra miser“ — „Człowiek biedny, to święta rzecz“, i hasło to, wyznawane oddawna przez Polaków, przemawia do naszej humanitarności i do naszego filantropinizmu, domagając się realizacji.

Na gruncie najbliższym nam rozpoczął wzruszającą propagandę tego wzniosłego hasła Pan Wojewoda lwowski, dr. Nakonecznikow-Klukowski, działający imieniem Rządu Polskiego i imieniem własnym. W dwóch ostatnich miesiącach padło ze szkatuły państwowej, a przez ręce Pana Wojewody, przeszło ćwierć miliona złotych na zapobieżenie przesileniowej nędzy, na ulżenie dołi szerokich warstw, w tym ciężkim momencie zimowego przednowku.

Wykaz kwot, rozdzielonych przez P. Wojewodę, znany jest już czytelnikom naszego pisma, a świadczy niedwuznacznie, że ręka, rozdająca te konieczne zasiłki, czuła była na wszystkie rodzaje niedostatku i biedy ludzkiej, że umysł i serce, które tą ręką kierowały, potrafiły wglądać należycie we wszystkie najistotniejsze potrzeby chwili, zaspokoić naturalnie częściowo tylko i na czas jakiś, te wołania o pomoc, które rozlegały się i rozlegają dotąd w naszym najbliższym otoczeniu.

Ten wykaz ofiar i zasiłków P. Wojewody ważny jest jednak i z tego względu, bo wskazuje całemu społeczeństwu naszemu, gdzie szukać należy braków i niedostatku, w którą stronę śpieszyć z ofiarami, do jakich wszyscy jesteśmy dzisiaj zobowiązani.

Największą pomoc otrzymali bezrobotni i ich rodziny; oni też jej najwięcej potrzebowali. Otrzymali pomoc w dostarczeniu im pracy we Lwowie i na prowincji, bądź też pod formą zasiłków pieniężnych i żywnościowych. Ale to wsparcie ze strony Rządu nie może być wystarczające; niedola mas bezrobotnych dopomina się pomocy od całego społeczeństwa, pomocy stałej i intensywnej, od której nikomu nie wolno się usuwać.

Na drugim miejscu znaleźli się w wykazie wojewódzkim i w walidzi wojenni, ci, którzy mają chyba szczególne prawa do wdzięczności i opieki całego społeczeństwa.

Sięgnięto dalej do opieki nad zakładami dla dzieci i dorosłych, do opieki nad niezdolnymi do pracy, nad uchodźcami i reparantami, nad b. więźniami itd. Osobną poważną rubrykę zajmuje sprawa tak doniosła, jak dożywanie najuboższej ludności szczególnie ważne w porze zimowej. Z chwałobnym wyszczególnieniem podnieść należy zasiłki dla ostatnich żołnierzy Po-

wstania Narodowego 1863 r. i dla instytucji domów ludowych. Nie zapomniano nawet o tych „najbardziej upośledzonych“, tj. o dzieciach anormalnych.

Wreszcie dodać trzeba, że w rozdaństwie kierowano się tylko względami na istotne potrzeby, nie czyniąc żadnych różnic co do narodowości i wyznań; wszakże nędza i bieda ludzka jest międzynarodowa i między-wyznaniowa, tak, jak i dobre serce ludzkie!

Mógłby ktoś zapytać, poco to wszystko wyliczamy i przypominamy?

Czynimy to z dwóch powodów. Chcemy z jednej strony podkreślić rzadką u nas na terenie lwowskim, umiejętność wyczucia różnych domen niedostatku społecznego i umiejętność celowego, przewidującego trafienia z pomocą tam, gdzie jej najbardziej było potrzeba. Z drugiej strony — i to rzecz najważniejsza! — pragniemy ukazać społeczeństwu naszego miasta i naszego Województwa jakby program dalszej akcji humanitarnej, o którą apeluje już dzisiaj Komitet Obywatelski dla bezrobotnych i liczne instytucje opieki społecznej.

Człowiek potrzebuje nieraz tego, aby mu wskazano, gdzie trzeba pójść z miłosierną dłońią i ofiarą materjalną;

nie wszyscy orientujemy się należycie w aktualnej mapie naszej dobroczynności publicznej.

I oto doraźna akcja Pana Wojewody Lwowskiego staje się obecnie dla społeczeństwa doskonałym drogowskazem i jakby normatywną skalą dla oczekiwanej w najbliższych miesiącach szerokiej akcji ratowniczej ze strony ogółu obywateli.

A dopiero taka akcja, idąca szerokim jednolitym frontem, wydać może owoce, jakich czempredzej, bez możliwości zwlekania, oczekuje „człowiek w niedostatku“, ten „homo miser“, który jest — wedle przysłowia — świętością, godną szacunku i opieki.

Katastrofalne trzęsienie ziemi w Jugosławii i Bułgarji.

Setki osób zabitych i rannych.

Saloniki, 7 marca. (PAT.) Dziś o godz. 2'15 nawiedziło Saloniki bardzo silne trzęsienie ziemi, które trwało 12

sekund. Wśród ludności zapanowała panika. Wielu mieszkańców nie chce powrócić do domów, w obawie no-

wych wstrząśnięć. Nie wiadomo, czy sa ofiary w ludziach, oraz jakie szkody wyrządziło trzęsienie. Gwałtowne trzęsienie odczuło również w Dramie i Komothniz, gdzie przerażona ludność obozuje na otwartym polu.

Z ostatniej chwili.

Półgodzinne posiedzenie Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 marca. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu trwało zaledwie 40 minut. Pos. Moczulski (BBWR.) referował en bloc pierwszych 24 punktów porządku dziennego, które dotyczyły drobnych spraw. Wnioski referenta przyjęto bez dyskusji. Na-

stępnie odesłano do Komisji szereg spraw dotyczących traktatów międzynarodowych, oraz nowelę zmieniającą przepisy ustawy emerytalnej. O godz. 12-tej w południe rozpoczął się dalszy ciąg obrad Senatu nad budżetem.

Zamach na prochownię w Skierniewicach

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 marca. Ubiegłej nocy w Skierniewicach do prochowni zbliżyło się kilku osobników, którzy nie zatrzymali się na wezwanie posterunku. Warta wojskowa strzelała z

karabinów, a nieznanymi osobnikami odpowiedzieli strzałami z rewolwerów. Zarządzona obława nie dała żadnego wyniku.

Polski Bank Przemysłowy zawiesił wypłaty.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 marca. W dniu dzisiejszym warszawski oddział Polskiego Banku Przemysłowego zawiesił wypłaty. Sprawa nadzoru sądowego

jest w toku. Bank Przemysłowy ma przejąć i przeprowadzić likwidację nową grupą.

Zniżka płac w państw. instytucjach finansowych.

Warszawa, 9 marca. (PAT.) „Kurjer Poranny“ donosi, że w sobotę popołudniu nadszedł list Ministra Skarbu do kierowników instytucji finansowych jak P. K. O., Bank Gospodarstwa Krajowego i Bank Rolny z zaleceniem wprowadzenia z 1 kwietnia br. redukcji płac w wysokości 10%. Zalecenie to jest w związku z pierw-

szym projektem Sejmu aby oszczędności na pensjach urzędniczych ograniczyć do redukcji pensji w instytucjach o charakterze finansowym, gdyż tam urzędnicy korzystają z dodatków do pensji. O wprowadzeniu redukcji pensji w innych urzędach państwowych, pisze „Kurjer Poranny“, niema na razie mowy.

Sofja, 7 marca. (PAT.) W zachodniej części kraju odczuło o godz. 2'30 dosyć gwałtowne trzęsienie sejsmograficzne. Nie otrzymano dotychczas wiadomości o jakichkolwiek ofiarach lub szkodach. Epicentrum trzęsienia znajdowało się w odległości 180 klm. od Sofji poza granicami Bułgarji.

Białogród, 9 marca. (PAT.) Wedle ostatnich wiadomości, jakie dzisiaj rano nadeszły z okolic nawiedzonych katastrofą trzęsienia ziemi, wszędzie spowodowane zostały znaczne szkody materjalne, zwłaszcza w okolicy Demircapi. Most na Wardarze został zniszczony, wskutek czego przerwana została komunikacja kolejowa pomiędzy Skoplje i Gewgeli. Najbliższa miejscowość Walandowo uległa całkowitemu spustoszeniu, przyczem zginęło 19 osób, a 22 odniosło rany. Połączenie telefoniczne między Skoplje, Kawadere, Gewgeli i Strumicą zostało przerwane. Gdy tylko nadeszły wiadomości o katastrofie, natychmiast król Aleksander udał się na miejsce katastrofy. Przed wyjazdem król wydał rozkaz, aby natychmiast zostały udzielone urlovy wszystkim żołnierzom, pochodzącym z okolic, nawiedzonych katastrofą.

Białogród, 9 marca. (PAT.) Dały się odczuć ponownie silne wstrząśnienia podziemne. Wedle wiadomości dotychczas nadeszłych, pomimo całkowitego przerwania komunikacji telegraficznej i telefonicznej, jest ponad 100 osób zabitych, a 500 rannych.

Sofja, 9 marca. (PAT.) W wielu okolicach Bułgarji odczuło trzęsienie ziemi. Szkody są znaczne, zwłaszcza miasteczko Noski uległo silnemu zniszczeniu, przyczem zabite zostały dwie osoby. W wielu miejscowościach ogarnięta paniką ludność porzuciła swe siedziby.

Budżety Ministerstw Rolnictwa, Reform Rolnych, Komunikacji, Spraw Wojskowych i Sprawiedliwości pod obradami Senatu.

Warszawa, 7 marca. (PAT.) Plenum Senatu przystąpiło dziś do obrad nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa. Sprawozdawca sen. Rdułtowski przedstawia w referacie stan rolnictwa. Rząd docenia stan kryzysu w rolnictwie i stosunkuje się do tych zagadnień w sposób odpowiedni. Sprawozdawca zwraca szczególną uwagę na konieczność zachowania rynku wewnętrznego dla konsumpcji wytworów rodzimego rolnictwa, a to przez odnowienie ceł ochronnych, oraz przez stosowanie w armji, bursach i innych instytucjach produktów spożywczych wyłącznie pochodzenia krajowego.

Omawiając stosunki kredytowe sprawozdawca stwierdza, jak wielkie trudności i pogorszenie sytuacji wywołuje ta sprawa w rolnictwie. Zasadnicza zmiana systemu podatkowego, na którą skarży się rolnictwo, nie jest

nierozwiązalną. Ale należy się do niej przygotować i choćby częściowo naprawić dolegliwości podatków dochodowego i obrotowego.

W dyskusji sen. Stecki, omawiając kryzys gospodarczy wogóle, a w rolnictwie w szczególności, dowodzi, że długi rolnictwa sięgają jednego miljarดา złotych. Punktem centralnym zagadnienia kryzysu rolniczego jest zniżka cen zboża. Postulat zwyżki cen na produkty rolnicze należy traktować na równi z postulatem uzdrowienia stosunków w rolnictwie i zapewnić mu możliwość wewnętrznej kapitalizacji.

Sen. Godlewski uważa, że poniekąd błędem jest mniemanie, że jesteśmy ofiarami kryzysu światowego. Przyczyny także są ściśle polskie, gdyż przez wiele lat prowadziliśmy politykę antyagrarną, a te błędy mszczą się.

Przemówienie Min. Janty-Polczyńskiego.

Minister Rolnictwa Janta Polczyński zarzuca opozycji, że nie wysuwa żadnych realnych projektów. Dalej Minister omawia możliwość wywozu naszych przetworów, podkreślając, że brak należytej organizacji nie pozwala nam wyzyskać w pełni naszych możliwości eksportowych.

Następnie Senat przystępuje do budżetu Ministerstwa Reform Rolnych. Sprawozdawca sen. Wańkowicz (BB) przedstawia stan akcji parcelacyjnej. Szczególną troskliwością Ministerstwo otacza akcję scaleniową gruntów, o czym świadczy wzrost obszarów scaleniowych.

Mowa Min. Kozłowskiego.

Po przemówieniach sen. Rostworowskiego (BB) i Kulerskiego (Kl. Chł.) zabrał głos Minister Reform Rolnych Kozłowski, oświadczając, że spadek cen ziemi zmusza Ministerstwo do ponownego przeszacowania szacunków jeszcze nie uprawomocnionych i do stosowania ich do realnych wartości tych obiektów. Gospodarstwu, których szacunek już się uprawomocnił, Ministerstwo chce przyjąć z pomocą przez obniżenie oprocentowania. Poza tem Ministerstwo prowadzi akcję, celem obniżenia także procentów dla pożyczek Banku Rolnego. Natomiast zrealizowanie żądań moratorium dla rolnictwa spowodowałoby upadek Banku rolnego i likwidację samego

Ministerstwa, co nie leży w interesie społeczeństwa.

Następnie Minister omawia zagadnienie zachowania zdrowych jednostek gospodarczych przez ochronę ich przed dalszym podziałem, dalej sprawę potaniania hipotek włościąńskich, dalej sprawę ustawowego uregulowania zagadnienia dzierżawców rolnych, sprawę nowelizacji ustawy o reformie rolnej, wreszcie sprawę skodyfikowania całego polskiego prawa agrarnego. Na tem wyczerpano dyskusję nad budżetem. Marszałek zarządził przerwę, po której przystąpiono do preliminarza budżetowego Ministerstwa Komunikacji, który referował sen. Sobolewski.

Budżet wojskowy.

Z kolei przystąpiono do budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych. Sprawozdawca sen. Wyrostek, zastanawiając się nad pytaniem, która idea zwycięży, czy Pan-Europa Brianda, czy też idea komunistyczna, odpowiada, że zależeć to będzie przedewszystkiem od odporności organizmów państw zachodniej Europy, a w pierwszej linii Polski.

Mówca zwraca uwagę na zbrojenia Rosji, a następnie Niemiec, które mogą mieć armję tylko 100.000-ą, ale cyfra budżetu wojskowego tego państwa, przewyższa znacznie zapotrze-

bowanie dla uzbrojenia tej liczby wojska. Naszych wydatków na wojsko niemożemy wprowadzić zwiększyć ze względu na stan gospodarczy, lecz musimy sobie powiedzieć, że jest to minimum tego, co może być wydane. Sprawozdawca wnosi o uchwalenie budżetu w brzmieniu sejmowym. Budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych nie wywołał w Izbie żadnej dyskusji.

Marszałek zarządził przerwę 15-minutową, poczem Izba przystąpiła do preliminarza budżetowego Ministerstwa Sprawiedliwości.

Oświadczenie Wicem. Świątkowskiego.

W toku dyskusji nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości, zreferowanym przez sen. Zaczka, przemawiali senatorowie: Makarewicz, Staniewicz, Seyda, Ochanowicz, Kopciński i Perzyński.

Następnie zabrał głos Wiceminister Sprawiedliwości Świątkowski, który w zastępstwie chorego Ministra Mi-

chałowskiego polemizował z wywodami senatorów. Mówiąc o sprawie przeniesienia rozprawy sądowej z Bydgoszczy do Torunia, Wiceminister Świątkowski stwierdził, że opozycja wyolbrzymia tę sprawę w prasie. Opozycja posługiwała się przytem albo materiałami, pochodzącymi ze źródeł niewiarogodnych, albo kierowała się

złą wolą. W artykułach zarzucano prokuraturze, że chce cofnąć akt oskarżenia. Nie jest to prawdą: prokuratura popiera i popierać będzie akt oskarżenia. Dalej wyolbrzymia się sprawę przez to, że zaproszono na rozprawę dziennikarzy zagranicznych. Według zdania mówcy doprowadzono stan umysłów do tego, że zrodziła się poważna obawa, czy wymiar sprawiedli-

wości będzie mógł wejść na normalne tory.

Informacje, jakoby prokuratura zgłosiła wniosek do sądu okręgowego o przeniesienie tej sprawy do innego sądu nie są zgodne z rzeczywistością, bo zgodnie z art. 38 ustawy o postępowaniu karnem wniosek taki może być postawiony albo przez sąd właściwy, albo przez prokuratora Sądu Najwyższego.

Inny natomiast wniosek był rozpatrywany przez sąd okręgowy w Bydgoszczy, a mianowicie wniosek prokuratora o wyłączenie sędziego Tomaszewskiego z pod orzekania tej sprawy. Personaljów nie poruszam, bo personalja są rzeczą drażliwą i wrażliwą.

Uchwały sądów nas obowiązują i każdy z Panów także je powinien szanować. To jest praworządność.

Na tem dyskusję zamknięto. Następane posiedzenie w poniedziałek o godz. 12-tej w południe.

Nowy poseł niemiecki

złożył P. Prezydentowi listy uwierzytelniające.

Warszawa, 7 marca. (PAT.) Dnia 7 marca b. r. o godz. 1-szej popołudniu p. Hans Adolf v. Moltke, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeszy niemieckiej złożył Panu Prezydentowi Rzpltej swoje listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku królewskim. Przy audjencji obecni byli pp. Minister spraw zagranicznych Zaleski, szef kancelarii cywilnej P. Prezydenta Hełczyński, szef gabinetu wojskowego P. Prezy-

denta płk. Głogowski, oraz członkowie domu wojskowego i cywilnego P. Prezydenta.

Poseł Rzeszy niemieckiej przybył w towarzystwie dyrektora protokołu dyplomatycznego p. K. Romera, radców poselstwa niemieckiego v. Rintelena, oraz bar. v. Bohra, sekretarza poselstwa hr. de Moulin-Eckart, v. Stolzmanna, attaché poselstwa Wolfa, oraz adjutanta P. Prezydenta kpt. Górzewskiego.

Drogi polityki angielskiej na Bliskim Wschodzie.

Wiedeń, 8 marca. (PAT.) Dr. Wolfgang Weisl donosi o nowych drogach polityki angielskiej w odniesieniu do islamu. Anglja popiera plan utworzenia związku państw arabskich, których stałym ośrodkiem miałyby się stać Jerozolima. Głównym podłożem tej koncepcji jest potrzeba ochraniaania rurociągów naftowych od gór Kurdyjskich aż do Morza Śródziemnego. W związku z tem Anglja przystąpiła do budowy linii kolejowej od Bagdadu do Hajfy i rozszerzenia urzędzenia tego portu. Aby zaspokoić żądania Francji, Anglja zgodziła się na to, by oprócz kolei Bagdad-Hajfa wybudowano równoległą linję kolejową i równoległy rurociąg w Mossulu przez terytorjum mandatu francuskiego do Alexandrette, lub do francuskiego portu Trypolis. Pewnym też jest, że Anglja zaniechała definitywnie planu oddania mandatu syryjskiego Włochom. W interesie Francji leży również utworzenie silnego bloku państw arabskich, celem ochrony wojskowej dla jej linii transarabskiej. Za przykładem Anglii gotowa jest Francja ustanowić w Syrii króla arabskiego. Kandydatem na tron arabski jest Ali, syn obecnego króla Husseina.

Krwawe zajście na granicy estońskiej.

Tallin, 8 marca. (PAT.) Dziś rano w pobliżu posterunku granicznego Dolgaja Niwa w rejonie Narwy, estoński strażnik graniczny zauważył osobnika, który usiłował przejść na terytorjum sowieckie. W chwili gdy żołnierz estoński chciał zatrzymać owego osobnika, sowiecka straż graniczna otworzyła ogień, raniąc strażnika estońskiego, który odpowiadając na strzały, zabił jednego z żołnierzy rosyjskich i wspomnianego osobnika. Ranny żołnierz udał się do komendan-

ta posterunku przebywającego w odległości 2 klm. od miejsca wypadku, celem złożenia mu raportu. Gdy po pewnym czasie żołnierze estońscy przybyli na miejsce strzałów, zwłoki były już zabrane przez Rosjan. Z Narwy przybyli przedstawiciele władz sowieckich i policji. Jak przypuszczają, osobnikiem owym był agent bolszewicki, który w porozumieniu ze sowiecką strażą graniczną usiłował powrócić do Rosji. Samo zajście wydarzyło się na terytorjum estońskim.

Kościół katolicki w Niemczech potępia ruch hitlerowski.

Berlin, 7 marca. (PAT.) „Koelnische Volkszeitung“ ogłasza dziś list pasterski arcybiskupa Kolonii kardynała Schulte, zawierający ostrą krytykę ruchu i ideologii partji Hittlera. List podpisany jest przez biskupów djecezyi Münster, Osnabrück, Trevir i Limburg i przypomina ostrzeżenie arcybiskupów wrocławskiego i monachijskiego, którzy przed niedawnym czasem wystąpili ostro przeciwko pro-

pagandzie Hitlerowców, podkreślając, że dla katolików nie istnieje religja rasowa. Zwracając się do ludności katolickiej Nadrenji list podkreśla niebezpieczeństwo, zagrażające narodowi niemieckiemu ze strony propagandy Hitlerowców, szerzącej błędne pojęcia o podstawowych zasadach wiary katolickiej i zwalczającej autorytet Kościoła.

Co mówią plotki, a co własnoręczne rewelacje Marsz. Piłsudskiego.

Rozmowa redaktora „Iskry“ z Panią Marszałkową Piłsudską.

W niedzielnej „Gazecie Polskiej“ znajdujemy treść niezmiernie interesującej rozmowy, jaką na gruncie towarzyskim miał z Panią Marszałkową Piłsudską redaktor naczelny agencji „Iskra“ p. Mieczysław Ścieżyński. Redaktor Ścieżyński zwrócił się mianowicie do P. Marszałkowej z zapytaniem, co P. Marszałkowa wie i sądzi o kursujących po świecie plotkach o rzekomo złym stanie zdrowia Marszałka.

— Cóż panu na to odpowiedzieć? — są słowa Pani Marszałkowej — plotka jest jednym z najstarszych wytworów ludzkiej kultury, a może... braku kultury. Dla niektórych ludzi jest to może jedyna przyjemność... W rodzaju plotki i w jej gatunku pokazuje się w pełni światła ten, kto ją puszcza...

Plotka, o której Pan mówi nie jest mi obcą. Najbliższe nawet osoby z tem samem zapytaniem, z trwogą w głosie — zwracały się do mnie. Nie wiem, kto te plotki puszcza, nie wiem czy płyną one z kraju czy z zagranicy. Wiem jedno — że zależy komuś na tem, żeby mącić, twóżyć i niepokoić, żeby niszczyć to, co jest zapewnieniem spokoju.

Plotka, tycząca się osoby Marszałka nie jest rzeczą nową. Nie dziwię się więc i tej, szeptanej z początku na ucho, rosnącej coraz dalej, płynącej z kraju zagranicę i wracającej stamtąd na łamy prasy krajowej z szumnym tytułem — „co mówi zagranica“...

Mogę Pana zapewnić, że zdrowie Ziuka jest jak najlepsze — Nie dalej jak w środę otrzymałam list od niego. Odpoczywa i czuje się na Maderze wprost doskonale. Pisze bardzo obszernie. Ostatnio — kiedy były na Maderze rozruchy pisał mi nawet: „...rząd portugalski troszczy się o mnie tak bardzo, że aż mi postawił teraz przed willą dwóch policjantów, zamiast jednego, który stał dotychczas“.

PIJCIE
Kawę RIEDLA
Lwów, Rutowskiego 3.

Lekki reumatyzm w prawej ręce — jak zwykle dokucza mu, ale nie tak dalece, jak w kraju. Zna Pan przecież Ziuka. Ziuk zawsze przecież w jesieni zaziębiał się i miewał gorączkę. Był nawet taki rok, że to ciężko przechodził. Tej jesieni mąż mój nie odczuwał tych przypadłości i nie pojawiły się też one tam, na jego wakacjach.

A pisze mi przecież, że klimat na Maderze nie jest wcale taki idealny, jak go przedstawiały prospekty. Są tam skoki temperatury. Ziuk pisze, że noce, mimo wszystko, są chłodne i bardzo wilgotne. Miał nawet obawy, że listy dochodzą w stanie wilgotnym do mnie...

W każdym liście zaznacza, jak mu dobrze robi ten odpoczynek. Pisze, że czuje się odmłodzony o kilka lat i że nabiera tam coraz większej ochoty do pracy. Pracuje zresztą dużo na miejscu.

Mogę przypuszczać, że w chwili, gdy tu rozmawiamy, Komendant tam właśnie objeżdża samochodem Maderę, bo mi w tych dniach pisał, że narzeczcie raz wybierze się na kilka wybieczek w głąb wyspy.

— A plotki o wyjeździe Pani Marszałkowej?

— Proszę Pana — mówi mi Pani Marszałkowa — plotki te już tak daleko zaszły, że nawet jeden z wybitnych obcych dyplomatów w Warszawie zapytywał mnie o to, przed kilkoma dniami.

Nie wyjeżdżam z kraju i nie wybieram się nigdzie zagranicę, ale na plotki niema żadnej rady. Narazie wystarcza mi tak częste listy od Ziuka i ta świadomość, że tam odpoczywa i nabiera sił zdala od zgiełku codziennej pracy. Przecież od kilkunastu lat już nie miał takiego urlopu, a jednak nawet przed wojną prawie co roku wyjeżdżał gdzieś leczyć swoją dawną skłonność do zaziębienia się.

— Pani Marszałkowno — mówię — przypadek pozwolił mi dzisiaj usłyszeć z Jej ust te słowa prawdy o tak drogiej także nam wszystkim Osobie Komendanta. Czy pozwoli Pani podać je do wiadomości publicznej?

— Ależ naturalnie! — Sądzę, że najlepiej Ziuk sam odpowie, gdy wróci i każdy będzie się mógł przekonać, jak dobrze mu na zdrowiu zrobiły te wakacje...

Znowu strzały na granicy grecko-bułgarskiej.

Ateny, 8 marca. (PAT.) Wczoraj rano w pobliżu Drami doszło do wymiany strzałów między strażami pogranicznymi grecką i bułgarską, powstałej z powodu próby komitadzi bułgarskich wtargnięcia na terytorjum

greckie. Strzelanina trwała kilka godzin i zakończyła się wskutek interwencji greckiego i bułgarskiego komendantów oddziałów straży pogranicznej, którzy prowadzą dochodzenia w tej sprawie.

Sukces Kiepury.

Medjolan, 7 marca. (PAT.) Wczoraj w tut. „La Scala“ w operze Massenet'a „Manon“ wystąpił Jan Kiepura. Artysta odniósł wielki sukces. 3000

publiczności po arji w drugim akcie zgotowało artyście entuzjastyczną owację. Prasa wyraża się o występie Kiepury z wielkim podziwem.

Wizyta lotników polskich w Tallinie.

Ryga, 8 marca. (PAT.) Dziś o godz. 11:05 samolot prowadzony przez Haleskiego i por. Zwirko wystartował do Tallina. Pogoda dobra. Silny wiatr północny.

Biedne ptaki.

Gdańsk, 7 marca. (PAT.) Marynarze przybyłego do Gdańska okrętu „Rewa“ opowiadają, że na Bałtyku w drodze napotykali stada ptaków przelotnych, wędrujących ze zbliżaniem się wiosny na północ. Śnieżyce i wichura spowodowały wśród ptactwa wielkie spustoszenia. Jedno z takich stad spadło na pokład okrętu „Rewa“, jednak większość ptaków była tak wyczerpana, że poginęły. Niewielka ilość z pozostałych przy życiu, ogrzawszy się przy maszynach i w kabinach, tak oswoiła się z załogą, że mimo otwarcia drzwi i okien kabin nie chciały opuścić okrętu.

Hittlerowcy na kongresie partji katolickiej.

Berlin, 7 marca. (PAT.) Na kongres partji centrowej zwołany do domu związkowego katolików pod Kolonją wdarła się grupa hittlerowców wywołując krwawe zajścia. Hittlerowcy zde molowali całkowicie wewnętrzne urządzenia gmachu. 14 centrowców zostało ciężko poranionych, m. i. proboszcz dr. Frings, który otrzymał ranę ciętą w czoło.

Zderzenie dwu samolotów w powietrzu.

Glasgow, 8 marca. (PAT.) Dwa samoloty wojskowe zderzyły się w powietrzu i spadły na ziemię. Dwaj piloci ponieśli śmierć. Obserwator zaś uratował się dzięki użyciu spadochronu.

Kapy na łóżka, narzuty na otomany i tapczany
w wielkim wyborze poleca
E. KICZALES i A. MARGULES
Lwów, ul. Sykstuska 18.

LISTY Z BAŁKANU.

Bałkańskie średniowiecze.

Białogród, w marcu 1931.

Tytuł dzisiejszej korespondencji nie oznacza zamiaru odgrzebywania „zamiernych“ przeszłości, nie zapowiada on bynajmniej rozważań na temat historii Bałkanu. Mówić nam dziś wypadnie o średniowieczu współczesnym żyjącem jeszcze w niektórych okolicach półwyspu Bałkańskiego. Niedawne jedno wydarzenie przypomniło zwłaszcza o jednej z tych krain, o skalistej Shqypniji - Albanji. Ten to kraj jest żywym dziś jeszcze zabytkiem romantycznego średniowiecza Europy.

Jest państwo albańskie. Stworzone w r. 1913, głównie w celu położenia zapory marszowi Serbji i Czarnogóry ku Adriatykowi, okupowane w latach następnych przez różne armje serbską, austriacką, włoską, potem znów usamodzielnione. Dziś królestwo — „mbretni e Shqypnes“, uchodzi za państwo samodzielne. Złośliwie się mówi, że jest to państwo niepodległe, tylko że rząd ma podległy — zagranicy. Ale ta państwowość albańska wogóle cała jest problematyczna.

Strzały, które padły niedawno przed Operą wiedeńską, wymierzone do władcy Albanji — „mbreta“ Ahmeda Zogu, przypomniły Europie o tym dziwnym kraju. Domysły na temat

powodów zamachu są rozmaite. Takie czy inne orientacje polityczne wchodzi w grę, o takim czy innym mówi się źródle finansowem zamachu. Ciężkawy jednak, niż te rozważania polityczne, jest sam obraz zamachu.

Zanim król Zogu przybył na kurację do Wiednia, policja tamtejsza wezwwała bawiących w stolicy naddunajskiej emigrantów albańskich i zażądała od nich solennej obietnicy lojalnego zachowania się wobec królewskiego gościa, grożąc w razie niedotrzymania — odmówieniem prawa dalszego azylu. Emigranci, których jest coś trzy czy cztery dziesiątki, a należą do niewiele mniej niż dziesięć orientacji politycznych, przyrzeczenie zdane dali. Ale nie dotrzymali. Dwu ludzi zjawilo się, gdy król ze swiatą wychodził z Opery — zaczęli strzelać w kierunku królewskiego auta. Ubrani w smokingi dygnitarze dwofscy z monarcha swym na czele — wyciągają rewolwery i żwawo odpowiadają napastnikom. Jak wśród rodzinnych skał albańskich. Ni jedna ni druga strona nie zwraca uwagi na otoczenie, na więzy nakładane swobodzie ludzkiej przez ustrój państwa cywilizowanego. Więzów tych bowiem nie zna Albanja, żyjąca jeszcze duchem średniowiecza, o tyle

tylko zmodernizowanego, że zamiast używać łuków czy arkebuz, „rycerze“ walczą browningami.

Po zamachu. Przesłuchanie: „Zogu jest zdrajcą, prowadzi kraj do przepaści“, — oświadczają zamachowcy. Można by zatem sądzić, że to jacyś gorący patrioci. Tymczasem — to byli oficerowie obcych armij, różniący się przytem obaj między sobą swą „orientacją“. Ale ani kwestji patriotyzmu, ani też orientacji politycznych u Albańczyków nie trzeba jeszcze brać zbyt poważnie.

Albowiem — nie istnieje właściwie naród czy społeczeństwo albańskie. Niema podstaw do wyrobienia się silnego poczucia interesu narodowego. Albańczykiem rządzi inne poczucie: przynależności szczepowej. Jest wprawdzie i pewne prymitywne poczucie wspólności szkiptarskiej (Shqypnar — mieszkawiec Albanji*), które potrafi połączyć tych od granic czarnogórskich z mieszkańcami północnego Epiru, by łącznie wygnąć obcego. Ale momentem decydującym jest tu miłość swobody, — a to ostatnie uczucie zwalczą także i nową państwowość albańską, jeśli jej władze chcą kiedy ograniczyć „suwerenność“ szczepów.

Na obszarze mniej niż trzydziestu tysięcy km. kw., jakie obejmuje Albanja, wśród jej miliona blisko mieszkańców, i dziś, jak i w średniowieczu, główną rolę odgrywają poszczególne szczepy górskie, wiedzione przez am-

bitnych begów, którzy dla uzyskania co większej władzy lub bogactw, łączą się to z tym, to innym sąsiadem. Który szczep mocniejszy, czy który silniejsze poparcie zyska z zagranicy, dane państwo ościenne rości sobie prawo do wpływów w Albanji. Dziś u steru stoi Ahmed beg Zogu, ze szczepu Marti. Pozyskany przez Włochów, mimo że z pomocą jugosłowiańską właściwie przyszedł do władzy, dopuszcza, że Albanje zaczęto uważać za kolonię włoską. Ale nikt nie jest wieczny — a gdy który inny beg dojdzie do większych wpływów, inny szczep lepiej się zorganizuje?

Objęcie władzy przez Ahmeda Zogu odbyło się wśród rzezi jego przeciwników. Nic zaś nie jest w tym kraju silniejszym, niż zemsta krwi. Albańczyk, mający ten „święty nakaz“ wykonać, nie cofnie się przed niczem. Pójdzie za tem daleko, do obcych krajów, bez względu na następstwa, zastrzeli swego wroga, jak się to np. stało w r. 1928 na sali sądowej w Pradze, gdy sądzono morderców posła albańskiego, rok przedtem tam zabitego. Ile zaś musi takich wyroków śmierci spoczywać na głowie mbreta Zogu!

Duch średniowiecza, ambicji osobistych rozstrzygających o losie kraju, walk szczepowych, zemsty krwi — połączony z tureckim fatalizmem, właściwym w kraju, gdzie 80 proc. ludności jest muzułmanami, — charakteryzuje dzisiejszą Albanję.

* Ma to znaczyć „synowie orla“, orzeł po albańsku nazywa się „shqype“.

Ogłoszenie.

Dnia 24 marca b. r. odbędzie się
Walne Zgromadzenie

- Członków Kasy Ludowej spół z ogr. odp. w lokalu spółdzielni o godzinie 5-tej popołudniu a w razie braku kompletu tego samego dnia o godzinie 6-tej popołudniu z następującym porządkiem dziennym:
1. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności za rok 1930.
 2. Przedłożenie zamknięcia rachunkowego za rok 1930.
 3. Zatwierdzenie bilansu za rok 1930 i udzielenie Radzie Nadzorczej i Zarządowi absolutorium.
 4. Budżet na rok 1931.
 5. Wnioski członków.
- Jaworów. 9 lutego 1931.
ZARZĄD.

Zakład Dentystyczno-Techniczny
FRANCISZEK WYDERKA
Lwów, ul. Łyczakowska 58. Ordynuje od 9-1 i od 3-6

PRACOWNIA ARTYST. FOTOGRAFJI i POWIĘKSZEŃ
HENNERA (właśc. MARCIN JÄGER)
Karmelicka 4 poleca się.

Ogłoszenie.

„KAF-TEA”, Spółdzielnia z ogr. odp. we Lwowie w likwidacji wzywa wszystkich wierzycieli do zgłoszenia swych pretensyj w ciągu jednego roku na ręce Józefa Schorra, likwidatora, ul. Szpitalna 21.
Lwów, dnia 5 marca 1931.

Prosimy żądać prospektów. — Na żądanie składamy bezpłatnie kosztorysy.

USUWA WILGOĆ NA DZIESIĄTKI LAT KONSERWUJE

CONCO jedyne długotrwałe elastyczne niepalne materiały izolacyjne **CONCO**

do izolacji: MOSTÓW — MURÓW — KANALIZACJI
DACHÓW — TARASÓW — JEZDNI
do konserwacji: ŻELAZA DRZEWA CEGŁY BETONU
do osuszania: PIWNIC i ZAWILGOCONYCH BUDOWLI

Jeneralna Reprezentacja na Polskę i W. M. Gdańsk:
BIURO TECHNICZNE STANKIEWICZ i NOWAK INŻYNIEROWIE
Ska z o. o. Warszawa, Żelazna 38. Telefon 304-88.
Izolacje cieplne kotłów i przewodów parowych.
Na żądanie fachowe i solidne wykonanie.

Uwaga: Poszukiwane są firmy względnie osoby odpowiedzialne majątkowo do objęcia przedstawicielstw na poszczególne województwa.

Odporne na działanie kwasów i alkali.

Samowystarczalność !!! BERNARD KOBER
konces. mistrz. kamieniarski wykonuje na miejscu pomniki, grobowce i portale z granitów i labradorów szwedzkich po cenach fabrycznych Lwów Piłichowska.

Zakład Naukowy Dr. J. NIEMCA Lwów
Supińskiego — aleja Cytadeli — Tel. 63-67
Przedszkole i szkoła powszechna.

HEMOROIDY ULECZALNE!
Czopki hemoroidalne z „KOGUTKIEM“
Regstr. Min. Zdrow. P. Nr. 354 usuwają ból, swędzenie, krwawienia i zmniejszają żylaki. Sprzedają apteki.
FABRYKA CHEM.-FARM.
A. GĄSECKI i SYNOWIE W WARSZAWIE

2 POKOJE, UMEBLOWANE, frontowe, słoneczne, z balkonem (ewentualnie z wiktorem) przy ul. Głowińskiego zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pod „2 pokoje“ do Administracji pisma.

WALNE ZGROMADZENIE
KRAJOWEGO ZAKŁADU KREDYTOWEGO Spółd. z o. o. odbędzie się 24 marca 1931 o godz. 19 w lokalu przy ul. Łyczakowskiej 10, z porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokołu rewizji Rady Spółdzielczej. 3) Uchwalenie najwyższej normy zobowiązań i kredytów dla członków. 4) Zatwierdzenie bilansu i podział zysku. 5) Wnioski i ewentualja.
RADA NADZORCZA.

ZGUBIONE DOKUMENTY.
UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo matryczne, wydane przez II Gimn. we Lwoie. — Alfred Mikula. 2048

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

W myśl § 16 statutu przeprowadzono w dniu 20 lutego 1931 r. perjo- dyczne losowania niżej wymienionych emisji:

- IX. LOSOWANIE.**
8%-wych obligacji komunalnych Banku Gospodarstwa Krajowego, opiewających na złote w zlocie wg. dawnego parytetu.
 - V. LOSOWANIE.**
7%-wych obligacji komunalnych emisji II B. G. K., opiewających na złote w zlocie wg. nowego parytetu.
 - I. LOSOWANIE.**
7%-wych obligacji komunalnych emisji III B. G. K., opiewających na złote w zlocie wg. nowego parytetu.
 - II. LOSOWANIE.**
7%-wych obligacji komunalnych emisji II S. B. G. K., emitowanych w złotych w zlocie wg. nowego parytetu a opiewających na franki francuskie.
 - V. LOSOWANIE.**
7 1/4%-wych obligacji bankowych emisji I B. G. K., opiewających na złote w zlocie wg. nowego parytetu.
 - IX. LOSOWANIE.**
4 1/2%-wych i 4%-wych obligacji komunalnych b. Banku Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem, następnie Polskiego Banku Krajowego, przejętych i skonwertowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.
 - VII. LOSOWANIE.**
4%-wych obligacji kolejowych b. Banku Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem, następnie Polskiego Banku Krajowego, przejętych i skonwertowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.
- Wykazy numeryczne wylosowanych odcinków zawiera „Monitor Polski“ z dnia 6 marca 1931. Nr. 53. Tabele losowań mogą interesowani przejrzeć względnie podjąć w Centrali Banku Gospodarstwa Krajowego i w jego Oddziałach.
- Wypłata należności za wylosowane 8%-we obligacje komunalne, 7%-we obligacje komunalne II, III i II S. emisji, oraz 7 1/4%-we obligacje bankowe emisji I Banku Gospodarstwa Krajowego w pełnej wartości nominalnej, jak również za kupony, płatne dnia 1/4 1931 r., tak od wylosowanych jak i w obiegu będących obligacji, odbywać się będzie w Centrali Banku w Warszawie i w jego Oddziałach począwszy od dnia 1/4 1931 r. na podstawie przedłożonych odcinków względnie kuponów.
- Wypłata zaś należności za wylosowane 4 1/2%-we i 4%-we obligacje komunalne oraz za 4%-we obligacje kolejowe b. Banku Krajowego w ich pełnej wartości nominalnej, przeliczonej na walutę złotową, oraz za kupony płatne 1-go kwietnia 1931 r., tak od wylosowanych jak i będących w obiegu obligacji, nastąpi w Oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie, który temi emisjami administruje, a także w Centrali i innych Oddziałach Banku, od dnia 1 kwietnia 1931 r. począwszy, za przedłożeniem odnośnych odcinków względnie kuponów.
- Oprocentowanie wylosowanych obligacji ustaje z dniem 1 kwietnia 1931 r.

ANASTAZJA DREWNOWSKA. 46)

C z a t y.

POWIEŚĆ.

Dzwonienie ustało. Rozległ się okrzyk Sielskiego i po chwili słowa:
— To ty!!!...
Pod Lulu zdrząły nogi. Oparła się o poręcz łóżeczka Gucia.
— Z kim tatuś rozmawia? — zapytał chłopczyk.
— Cicho bądź! — rzekła Lulu.
— Tulu — rozległ się znów głos Sielskiego — przysłaś, najdroższa, przebaczyłaś mi?
— Jezu! — szepnęła zbiełałemi wargami Lulu.
— Czy tatuś rozmawia z mamusią? — zapytał Guccio. — Pewnie za- telefonowała od Bozi.
— E, głupi jesteś, do nieba niema drutów — rzekła krytycznie mała Haneczka.
Lulu położyła palec na ustach.
— Cicho, dzieci, cicho. Nie odzy- wajcie się.
— Jestem szczęśliwy — mówił

Sielski. — Mów, co mam uczynić, ja- ką ekspiację...
Reszta słów rozplynęła się w szep- cie.
Zapadła dłuższa cisza. Wreszcie Sielski rzekł:
— Kiedy?... W najbliższych dniach?... Dlaczego nie powiesz dokładnie dnia i godziny?... Dobrze. Będę czekał... W którym miejscu?... Też nie?... Tak... O, tak!
Słychać było, jak wypuścił z ręki słuchawkę. Lulu stała jeszcze długą chwilę, nasłuchując, poczem odeszła powoli od ściany, otuliła dzieci, które zapytały, czy i do nich będzie tele- fon, i odeszła do swego pokoiku. Do rana nie zmrużyła oka. Na drugi dzień dzieci rozniosły wszędzie wiadomość o upiornym telefonie. Sielski chodził jak nieprzytomny i do nikogo się nie od- zywał, nawet do dzieci. Wyglądał jak człowiek, który w każdej chwili spo-

dziewa się coś usłyszeć, czy zobaczyć i jest w stanie intensywnego, nerwo-wego napięcia. Wśród służby zapano- wało przerażenie. Różni poprosili o zwolnienie ze służby, mówiąc, że nie chce służyć w domu, w którym dzieją się takie rzeczy. Stara kuzynka poje- chała do księdza i zamówiła kilka Mszy za spokój duszy zamordowanej. Lulu chorowała cierpliwie, nie mogąc wymyślić wyjścia z sytuacji. Pan Felek nudził się i próbował flirtu przez drzwi. Raz, szturmując do nich żar- tem, ujrzał idącego korytarzem Jędr- ka, który ordynansował jemu i drugie- mu praktykantowi, stale prawie nie- obecnemu z racji zajęć gospodarskich i konkurencji do miejscowej nauczyciel-ki ludowej. Lokajczyk obrzucił go szczególnym spojrzeniem, w którym grały prawie mordercze błyski. Pan Felek poczuł chłodny dreszcz i po chwili aż się roześmiał z siebie samego.
— Z czego się pan śmieje? — za- brzmiał głosik Lulu.
Jędrk zatrzymał się przed drzwia- mi gościnnego pokoju, nawprost drzwi Lulu.
— Czy kto przyjedzie? — zapytał pan Felek.

— Pan dziedzic z Czarnego Dwor- ru.
Z temi słowy wszedł do pokoju, zamykając za sobą drzwi.
— Z kim pan rozmawia? — zapy- tała Lulu.
— Z Jędrkiem.
— A!
Pan Felek chciał coś powiedzieć, lecz uświadomił sobie, że chłopak na pewno stoi za drzwiami, nasłuchując, ugryzł się więc w język i rzekł tylko:
— No, muszę już iść, panio Lu- leccko. Spodziewam się, że do jutra zdroweczko będzie w porządku.
— Już pan odchodzi? — zabrzmiał zawieszony głosik.
— Muszę. Proszę się trzymać cie- pło!
I skierował się ku schodom, ciągle jeszcze pod wrażeniem wzroku Jędrka.
— Psiakrew — myślał — aż mnie ciarki przeszły. Co on, u licha, uważa mnie za swego rywala? Ładna kombi- nacja! Ta głupia Lulu jeszcze kiedy wpadnie z tem swoim wywracaniem oczu do byle kogo. Muszę ją ostrzec przy sposobności.
(C. d. n.)